

Warszawa (PAP) Komitei Centralny PZPR komunikuje:

W dniach 8 - 10-go maja odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący PZPR towarzysz Bolesław Bierut wygłosił na Plenum referat: „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej”. Następnie przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej towarzysz Józwiak-Witold wygłosił referat: „Podstawowe zadania w pracy CKKP”.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, która ogniskowała się głównie dookoła nowych wytycznych polityki wysuwania, szkolenia, doboru i wychowania kadr.

Plenum Komitetu Centralnego podjęło również szereg uchwał organizacyjnych. W skład Biura Politycznego wybrani zostali tow. Konstanty Rokossowski i tow. Zenon Nowak. Ponadto Plenum KC, powiększając liczbę sekretarzy, wybrało na sekretarzy KC tow. Mazura Franciszka, tow. Ochaba Edwarda i tow. Nowaka Zenona.

Schuman wypełnia testament Hitlera Rząd Bidault zamierza podporządkować przemysł francuski przemysłowi Zagłębia Ruhry

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że francuski minister spraw zagranicznych Schuman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zakomunikował, iż rząd francuski postanowił „wystąpić z inicjatywą w sprawie połączenia francuskiego przemysłu stalowego i węglowego z przemysłem stalowym i węglowym Niemiec Zachodnich”.

W kołach dziennikarskich przypomina się, że rzecznicy Departamentu Stanu w ciągu ostatnich dwóch lat niejednokrotnie wysuwali pod adresem Francji żądanie przyłączenia

przemysłu stalowego i węglowego w Alzacji i Lotaryngii do Zagłębia Ruhry. Przypomina się równocześnie, że również Hitler budował swój nazistowski „nowy ład” w Europie na podstawie przyłączenia ciężkiego przemysłu Francji oraz francuskich kopalin rudy do Zagłębia Ruhry.

Oświadczenie Schumana zostało ogłoszone prawie bezpośrednio po konferencji Achesona z Schumanem.

Prasa popierająca rząd nie ukrywa, że deklaracja Schumana została opracowana w Waszyngtonie, a nie w Paryżu.

którego weszło 18 cieszącym się największym zaufaniem mieszkańców. Bezpośrednio po zakończeniu wyborów komitet również wyłonił trójki, które przystąpiły do zbierania podpisów.

Mieszkańcy ulicy Stanisława Augusta Poniatowskiego przybyli tłumnie na wezwanie Blokowego Komitetu Obróńców Pokoju nr 3 dzielnicy Grochów, aby złożyć podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

Równocześnie zebrani wylaniają trójki, które z listami odwiedzały mieszkańców ulicy Stanisława Augusta Poniatowskiego, zbierając podpisy.

Wraz z trójką wchodzimy do mieszkania ob. Zygmunta Pestki, pomocnika brukarskiego, zatrudnionego w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych. Składając swój podpis pod Apellem Sztokholmskim Zygmunt Pestka i jego żona Józefa mówią po prostu:

„Nie chcemy wojny, tak jak jej nie chcą miliony ludzi pracy na całym świecie. Wiemy, że składając podpisy pod Apellem Komitetu Obróńców Pokoju, walozymy tak samo o pokój, jak czynią to robotnicy Francji, wracającą broń amerykańską do morza.”

Apel podpisuje również pracznia Agnieszka Wasiluk, oświadczając: „Chcę pokoju, bo na wojnie straciłam już męża i dziecko, pragnę żyć i pracować w pokoju”.

W szybkim tempie trójki zbierają setki podpisów.

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

PIĄTEK 12 MAJA 1950 ROKU.

Nr 130 (1411)

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut złożył podpis pod Apellem Pokoju Wśród niebywałego entuzjazmu ludność stolicy rozpoczęła składanie podpisów pod Apellem Sztokholmskim



Warszawa (PAP) - W dniu 10 bm. - w dniu rozpoczęcia masowej akcji zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apellem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju - jako pierwszy złożył podpis Prezydent R.P. Bolesław Bierut.

się na obszernym dziedzińcu domu przy ul. Wileńskiej 12, by wziąć udział w wyborze Blokowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Na dziedzińcu umieszczono portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza, emblemat gołębia pokoju na tle kuli ziemskiej i transparenty z napisem „POKOJ”.

Referat o obecnych zadaniach wszystkich obywateli Państwa Ludowego w walce o utrzymywanie pokoju wygłosił przedstawiciel Warszawskiego Komitetu Obróńców Pokoju - ob. Andruszczenko. Oklaskami i

okrzykami „POKOJ” przyjęli zebrani słowa mówcy.

Przemówienie zostało wysłuchane z żywym zainteresowaniem nie tylko przez mieszkańców bloku nr 93, ale również przez licznych przypadkowych przechodniów.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji zgromadzeni wyrażają pełną solidarność ze Sztokholmskim Apellem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i protestują przeciw szyskanom w stosunku do prof. Joliot-Curie.

Na zebraniu powołano Blokowy Komitet Obróńców Pokoju, w skład

KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU

Naczelnik

prezjant

sejcełdztwo

My nioż podpisani popieramy łęcznie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju „Demagamy się stonowczego zakazu łęwny stonowczy, jako omota upadki wojennej i masowej zgady ludzi. Żedamy ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego postanowienia. Będziemy wstawili się sbrodniarzom wojennego nard, który by pierwszy zastanowił broń stonowczą przeciwko jakiemukolwiek krajowi!”

Lp.	imie i Nazwisko	Podpis
1	Bierut Bolesław	Bierut
2	Skowronska Genowefa	Skowronska Genowefa
3	Dajbór Jan	Dajbór Jan
4	Wojcik Henryk	Wojcik Henryk
5	Obornikowa Boguma	Obornikowa Boguma
6	Hajder Stefania	Hajder Stefania
7	Ambrozjak Jan	Ambrozjak Jan
8	Lapies Bolesław	Lapies Bolesław
9	Prochocinski Lesław	Prochocinski Lesław
10	Bocianiński Jan	Bocianiński Jan
11	Skowronski Wincenty	Skowronski Wincenty
12	Czyżewska Irena	Czyżewska Irena
13	Skibiński Stefan	Skibiński Stefan
14	Waga Bronisława	Waga Bronisława
15	Skłęk Tadeusz	Skłęk Tadeusz
16	Jankowski Stanisław	Jankowski Stanisław
17	Woszczyk Bronisław	Woszczyk Bronisław

Lista, na której złożył podpis Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut

Wobec szyskan rządu kanadyjskiego Poseł Polski w Kanadzie odwołany do kraju

WARSZAWA (PAP). - Poseł RP w Kanadzie, ob. Eugeniusz Milnikiel zwrócił się do Rządu RP z prośbą o odwołanie go z placówki, ponieważ w toku wypełniania swej misji nie miał możliwości załatwienia żadnej z zasadniczych kwestii spornych między Polską a Kanadą.

Poseł Milnikiel uznał, że pomimo usilnych starań, nie udało mu się za pobiec pogarszaniu się wzajemnych stosunków między obu krajami i że wskutek tych okoliczności nie zdołał wypełnić swej misji wobec uporczywie nieprzychylnego stanowiska rządu kanadyjskiego.

Rząd RP przychylił się do prośby posła Milnikela i odwołał go z zajmowanej placówki. Poseł Milnikiel w dniu 9 bm. złożył wizytę pożegnalną w kanadyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, a w dniu 12 bm. opuszcza Kanadę.

Równocześnie Rząd RP mianował ob. Markowskiego charge d'affaires w Kanadzie.

Korespondent dyplomatyczny PAP przypomina, że rząd kanadyjski nadal zajmuje negatywne stanowisko odnośnie zwrotu Polsce arrasów i innych skarbow narodowych, które po mimo upływu 5 lat od zakończenia wojny, nie zostały przekazane narodowi polskiemu i są w dalszym ciągu bezprawnie przetrzymywane. O stosunku rządu kanadyjskiego do spraw polskich świadczy również rekrutowanie w zachodnich strefach Niemiec i w innych krajach, bez uzgodnienia z Rządem RP siły roboczej spośród przesiedleńców - obywateli polskich. Wbrew protestom rządu polskiego, werbowani są również małoletni obywatele polscy.

Całkowite bankructwo „Planu Marshalla”

Komentarz radziecki o londyńskiej konferencji trzech ministrów

MOSKWA (PAP). - Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” zamieścił komentarz znanego publicysty Izakowa na temat rozpoczętej w Londynie w dniu 11 bm. konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji.

Autor komentarza stwierdza, że już wstępne rozpatrywanie porządku dziennego konferencji ujawniło przeciwieństwa, istniejące między imperialistycznymi partnerami. Obecnie można ukryć już fakt, iż „Plan Marshalla” poniósł całkowite fiasko. I to nie tylko z punktu widzenia zadań, które mu przypisywano ze względu demagogicznych, lecz również z punktu widzenia celów, które w rzeczywistości przyświecały jego amerykańskiemu inicjatorom, jakkolwiek woleli oni nie mówić o nich.

Imperialiści amerykańscy - podkreśla Izakow - nie potrafili przy pomocy „Planu Marshalla” odroczyć chwili wybuchu kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych, imperialiści nie potrafili również zahamować wzrostu sił obozu demokracji i pokoju.

Imperialiści amerykańscy szukają przede wszystkim nowych dróg. „To talni dyplomaci” w Waszyngtonie postanowili zreorganizować sojusz atlantycki i uczynić zeń swego rodzaju filar „amerykańskiej hegemonii światowej”. Potwierdza to wypowiedź tygodnika amerykańskiego „Business Week”, który zapowiada „zwrot” w amerykańskiej polityce zagranicznej. Stany Zjednoczone nie będą więcej stawały na „Plan Marshalla” i unie europejską, gdyż - jak przyznają przedstawiciele amerykańscy w Paryżu - próby utworzenia unii europejskiej na podstawie „Planu Marshalla” doprowadziły do impasu. Stany Zjednoczone będą oddać stawały na sojusz atlantycki.

Stwierdzając, że Stany Zjednoczone zamierzają jeszcze bardziej podkreślić militarny charakter „Paktu Atlantycznego”, Izakow cytuje ponownie „Business Week”, który pisze, iż Stany Zjednoczone wywrą silną presję na kraje Europy Zachodniej w kierunku ich militaryzacji i przedstawienia ich gospodarki na tory wojenne. Państwa Europy Zachodniej mają zwiększyć z korzyścią dla zaatlantyckich fabrykantów broń swych wydatki wojkowe - Anglia - o co najmniej 125 milionów funtów szterlingów rocznie, a Francja - o 100 mi

liardów franków.

Nawiązując do rozpoczynającej się 11 bm. konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, autor komentarza stwierdza, że reorganizacja bloku atlantyckiego będzie głównym przedmiotem wysiłków dyplomacji amerykańskiej w Londynie. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że europejskim trzonem zreorganizowanego bloku mają stać się Niemcy Zachodnie.

Niemcy Zachodnie, w których nadal panoszą się monopoliści niemieccy - wczorajsi hitlerowcy, mają odegrać rolę kołca sojuszu atlantyckiego w Europie. Jest to najbardziej wymowna ilustracja do planów dyplomacji amerykańskiej.

W myśl planów departamentu stanu USA - pisze dalej Izakow - uczestnicy zreorganizowanego bloku atlantyckiego mają zrezygnować z resztek swej niezależności i suwerenności oczywiście na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Pisząc o przeciwnościach między

imperialistami autor komentarza podkreśla, że za kulisami konferencji londyńskiej niewątpliwie toczy się będzie ostra walka. Nie potrafił tego ukryć ani pompacyjny przemówienia, ani wypolerowane komunikaty.

Główna walka - pisze Izakow - rozegra się w Londynie między Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Jeśli chodzi o koła rządzące Francji, to działając w zasadzie w myśl dyktanda amerykańskich, spróbują one wykorzystać sprzecznosci anglo-amerykańskie dla własnych korzyści.

W zakończeniu Izakow podkreśla, że niezależnie od wyników konferencji gorączkowa krzątania podlegają wojennych wokół wszelkiego rodzaju agresywnych sojuszy i bloków nie ma żadnych szans powodzenia. Nie uratowała ich ona przed porażkami w przeszłości, nie uratuje przed fiaskiem również w przyszłości.

Bankructwo „Planu Marshalla” i związane z nim systemy sojuszy jest złą przepowiednią dla projektów nowego wydania bloku atlantyckiego

Potęźna demonstracja kobiet brytyjskich przed ambasadą USA w Londynie

LONDYN (PAP). W czasie pobytu sekretarza stanu USA Achesona w Londynie, odbyła się demonstracja kobiet brytyjskich przed ambasadą amerykańską. Kobiety Londynu udały się do ambasady, by wręczyć list, domagające się utrzymania pokoju. W pobliżu siedziby ambasady, delegacja została zatrzymana przez policję.

„To nie Niemcy hitlerowskie i nikt nie ma prawa zabronić chodzenia po ulicy!” - odpowiedziały kobiety po-

licjantom. Jednakże policja pozwoliła jednej tylko przedstawicielce delegacji wejść do gmachu i wręczyć pismo. Oczekujące na ulicy kobiety rozwinęły transparenty, na których widniały napisy: „Nie puścimy naszych synów na nową rzeź!” „Janke si w Anglii - to znacz bomb na Anglie!” „Żadamy zakazu broni atomowej!”

Policjanci wyrwali kobietom transparenty i zniszczyli je. W odpowiedzi kobiety wznowiły okrzyk: „My chcemy pokoju!”

SEKRETARIAT
Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju
komunikuje, że siedziba jego znajduje się
w gmachu
ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18,
pokój 104, telefon Nr 258-54

Robotnicy i pracownicy PKP - mieszkańcy bloku nr 93 zgromadzili

Narody głosują za pokojem!

Łódź skupia siły w walce o utrwalenie pokoju

Plebiscyt pokoju, ogarniający wszystkie narody świata, jest dowodem dalszej aktywizacji mas ludowych, broniących sprawy pokoju. Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, żądającym zakazu użycia broni atomowej, przebiega olbrzymią w swym zasięgu pracą uświadamiającą. Zwolennicy pokoju uważają za swój najważniejszy obowiązek tłumaczyć wszystkim, kto pragnie rozpaść nową wojnę i kto ponosi odpowiedzialność za przygotowanie do nowej wojny. Tłumacząc przyczynę i charakter wojen, bojownicy pokoju demaskują jednocześnie oszukańczy chwyt imperialistów, twierdzących, że wojna jest rzekomo nieunikniona.

Wielki entuzjazm wywołał Apel wśród mas ludowych krajów kapitalistycznych. We Francji organizacja „Bojowników o wolność i pokój” zwróciła się z wezwaniem do wszystkich organizacji demokratycznych, by wydrukowały i rozesłały dziesiątki milionów egzemplarzy Apelu, które są już przekazywane każdej rodzinie. Zarządy miast 60 prowincjonalnych ośrodków we Włoszech już głosowały za żądaniem zakazu broni atomowej, wysuniętym przez Stali Komitet Wschodniokongresu Kongresu Obróbców Pokoju. W najbliższych tygodniach będą zwołane konferencje prowincjonalne Komitetów Obróbców Pokoju w Me-

diolanie, w Neapolu i w wielu innych miastach. Takie konferencje odbędą się w całym Włoszech. Zbieraniem podpisów w Stanach Zjednoczonych kieruje Narodowy Komitet Amerykańskiej Konferencji Związkowej w Obronie Pokoju, który mieści się w Chicago. Związki zawodowe w Chicago zorganizowały w tym celu specjalne komitety. W jednym z ośrodków przemysłowych stalowego w stanie Indiana związki zawodowe zebrały już 15 tys. podpisów. W Niemczech Zachodnich w ciągu kilku dni podpisało się pod Apielem przeszło 100 tys. osób. Wielką rolę w akcji zbierania podpisów pod Apielem odgrywa ko-

ludzie i młodzież. Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet o publikowała oświadczenie, w którym w imieniu 80 milionów kobiet zjednoczonych w Federacji przyłącza się do Apelu Światowego Komitetu Obróbców Pokoju. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca 60 milionów młodzieży 74 krajów, przyłączyła się do Apelu i podpisała się pod nim w imieniu swoich członków. W czasie zbierania podpisów powstają wciąż nowe i nowe komitety obrony pokoju w przedsiębiorstwach, w miastach i wsiach. Miliony podpisów stwierdza niewzruszoną wolę narodów zdecydowanie obronić pokój. K. M.

Z całego kraju napływają meldunki o szybkim i żywiołowym rozwoju ruchu obróbców pokoju, o powstawaniu coraz to nowych komitetów obróbców pokoju w miastach, wsiach i osadach, o przygotowaniu do akcji zbierania podpisów pod Apielem Pokoju. Łódź również skupia swe siły w walce o utrwalenie pokoju. W Łodzi i województwie łódzkim powstały już tysiące komitetów obróbców pokoju. Istnieją one już w trzech czwartych gmin i gromad. Powstały również komitety miejskie, powiatowe, a w Łodzi komitety dzielnicowe, obwodowe i blokowe. Młodzież tworzy komitety szkolne w starszych klasach od 4 klasy wwyż oraz komitety uczelniane w wyższych uczelniach i hufcowe w hufcach SP. W ruchu obróbców pokoju biorą

udział szerokie rzesze ludności naszego miasta i województwa — robotnicy, chłopcy, inteligencja, ludzie nauki i sztuki, młodzież, kobiety i księża — bezpartyjni i członkowie partii politycznych — wszyscy obywateli, którym droga jest nasza ojczyzna, nasza przyszłość. W chwili obecnej czynione są przygotowania do masowego zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. W najbliższych dniach dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju obchodząc będą mieszkania w miastach naszego województwa. Otrzymują oni odpowiednie legitymacje oraz listy, za wierzającą tekst apelu, który wszyscy podpisujemy. Każdy, kto będzie składał swój podpis winien czynić to z pełnym zrozumieniem i przekonaniem. Obowiązkiem „trójek” agitatorów jest uświadomienie obywateli o celu i zadaniach ruchu obróbców pokoju i o akcji składania podpisów. Agitatorzy pokoju muszą wyjaśnić wszelkie wątpliwości i rozwiać niejasności.

W naszych czasach, gdy kapitalizm nie jest już jedynym systemem gospodarczym, gdy istnieje potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — ostoja pokoju — gdy siły socjalizmu i demokracji coraz bardziej wzrastają, gdy zwolennicy pokoju na świecie coraz bardziej się jednoczą, istnieją realne możliwości sparaliżowania zbrojnych planów podżegaczy wojennych.

Lud francuski staje w obronie wielkiego uczonego prof. Joliot-Curie

PARYŻ w maju.

Z całej Francji, z wszystkich zakątków świata napływają dowody sympatii dla prof. Joliot - Curie, usuniętego przez rząd Bidault ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej. Otrzymuje on setki listów z wyrazami solidarności od najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki. Wszyscy uczeni intelektualni francuzi dają wyraz swego przywiązania i szacunku dla jednego z najwybitniejszych przedstawicieli myśli francuskiej, który padł ofiarą haniebnej decyzji rządu francuskiego.

Francuzi od razu zrozumieli sens decyzji, wymierzonej przeciw wielkiemu uczonemu i patriocie — prof. Joliot - Curie. Odsunięcie prof. Joliot - Curie od badań atomowych obnażyło całą służalczość, z jaką rząd francuski podporządkowuje się żądaniom imperializmu amerykańskiego, zrozumieli że to jest kolejny krok w polityce przygotowań wojennych. Prasa nowojorska na łódzie podżegaczy wojennych od dawna domagała się usunięcia prof. Joliot - Curie. Pośpiech, z jakim rząd francuski przychylił się do tego żądania, nie uszedł uwagi Francuzów. Wszyscy zrozumieli, że prof. Joliot - Curie usunięto ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej, ponieważ konsekwentnie odmawiał oddania swego wiedzy na usługi podżegaczy wojennych, przygotowujących wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.



Prof. Joliot - Curie

W czasie obrad XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej prof. Joliot - Curie oświadczył, że nie odda ani części swego wiedzy na prowadzenie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oświadczenie to, przynoszące zaszczyt największemu uczonemu Francji, jednemu z najwybitniejszych uczonych świata i przyjęte owacyjnie przez delegatów kongresu, zostało przez francuską prasę zmarszczoną oraz prasę amerykańską wykorzystane jako pretekst do żądania natychmiastowego usunięcia prof. Joliot - Curie z zajmowanego stanowiska. Reakcyjna prasa francuska nie jest w stanie ukryć prawdziwego znaczenia tej decyzji. Dzienniki bez najmniejszych osłonek piszą, że przy obecnej polityce zbrojeni i przygotowań wojennych obecność uczonego — komunisty w kierownictwie badań atomowych nie mogła być tolerowana przez Amerykanów. Dziennik „Combat”, który trudno było by nazwać dziennikiem postępowym, pisze: „Jeżeli potępiła się tego uczonego za to, że oświadczył, iż nie będzie współpracował z uczonymi amerykańskimi przygotowującymi wojnę, oznacza to, że z zinną krwią uwzględniła się możliwość wzięcia udziału w wojnie, że działa się jedynie pod kątem przygotowania wojny, pod kątem wzięcia udziału w niej po stronie obozu amerykańskiego”.

Podczas okupacji, aczkolwiek przy nagłym, prof. Joliot - Curie odmówił wyjazdu do Anglii lub Stanów Zjednoczonych. Wolął zostać z patriotami walczącymi przeciwko okupantowi, dając im trudny i niebezpieczny przykład. Był on jednym z założycieli Frontu Narodowego, którego został przewodniczącym. Wziął również czynny udział w organizowaniu oddziałów Wolnych Strzelców i Partyzantów, które były główną siłą Ruchu Oporu. Przez cały czas trwania wojny w laboratorium prof. Joliot - Curie wykonywał amunicję i środki wybuchowe dla patriotów. W 1942 roku, gdy hitlerowcy okupowali Francję i Europę, prof. Joliot - Curie wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej. Zrobił to, ponieważ, jak oświadczył przed paroma tygodniami z okazji 50 rocznicy urodzin, chciał w razie wpadnięcia w ręce hitlerowców umrzeć jako komunistę. Fryderyk Joliot - Curie, człowiek, który przy bardzo ograniczonych możliwościach materialnych skonstruował pierwszy francuski stos

atomowy, jest już od roku przewodniczącym Światowego Kongresu Obróbców Pokoju. Prof. Joliot - Curie pierwszy podpisał Apel, żądający zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rząd, który pierwszy jej użył. Uderzając w prof. Joliot - Curie, podżegacze wojenny i ich lokaje chcieli uderzyć w Pokój. Ale obrońcy pokoju we Francji zdwoją wysiłki dla zmobilizowania ludu francuskiego przeciwko atomowym szantażystom. Georges Soria.

Przeprowadzenie akcji zbierania podpisów wymaga od wszystkich bojowników pokoju w całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoszech maksymalnego natężenia sił, odwagi, inicjatywy. Obrzyliśmy siła przyciągania apelu Stałego Komitetu jest już widoczna. Apel spotkał się z gorącym uznaniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju znajdują się podpisy najwybitniejszych uczonych, jak Fryderyk Joliot - Curie, angielskiego profesora Johna Bernala, światowej sławy pisarzy, artystów, działaczy związkowych, duchownych. Podpisy pod apelem symbolizują jedność narodów wszystkich krajów i kontynentów, potępiających wojny zaborcze, piętnujących tych, co spiskują przeciwko pokojowi.

Masowe zbieranie podpisów odbywa się w wielu krajach. Akcja zbierania podpisów rozwija się w Rumunii, Bułgarii, Albanii, w Mongolskiej Republice Ludowej. Na Węgrzech zakończyła się już ona zebraniem ponad 7 milionów podpisów; objęła więc całą dorosłą ludność kraju. W Bułgarii zebrano na 5 mil. głosów. Apel Sztokholmski znalazł silny odzew wśród pracującej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Coraz szerzej rozmiary przybiera akcja zbierania podpisów w Chinach.

Podczas obrad XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej prof. Joliot - Curie oświadczył, że nie odda ani części swego wiedzy na prowadzenie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oświadczenie to, przynoszące zaszczyt największemu uczonemu Francji, jednemu z najwybitniejszych uczonych świata i przyjęte owacyjnie przez delegatów kongresu, zostało przez francuską prasę zmarszczoną oraz prasę amerykańską wykorzystane jako pretekst do żądania natychmiastowego usunięcia prof. Joliot - Curie z zajmowanego stanowiska. Reakcyjna prasa francuska nie jest w stanie ukryć prawdziwego znaczenia tej decyzji. Dzienniki bez najmniejszych osłonek piszą, że przy obecnej polityce zbrojeni i przygotowań wojennych obecność uczonego — komunisty w kierownictwie badań atomowych nie mogła być tolerowana przez Amerykanów. Dziennik „Combat”, który trudno było by nazwać dziennikiem postępowym, pisze: „Jeżeli potępiła się tego uczonego za to, że oświadczył, iż nie będzie współpracował z uczonymi amerykańskimi przygotowującymi wojnę, oznacza to, że z zinną krwią uwzględniła się możliwość wzięcia udziału w wojnie, że działa się jedynie pod kątem przygotowania wojny, pod kątem wzięcia udziału w niej po stronie obozu amerykańskiego”.

Podczas okupacji, aczkolwiek przy nagłym, prof. Joliot - Curie odmówił wyjazdu do Anglii lub Stanów Zjednoczonych. Wolął zostać z patriotami walczącymi przeciwko okupantowi, dając im trudny i niebezpieczny przykład. Był on jednym z założycieli Frontu Narodowego, którego został przewodniczącym. Wziął również czynny udział w organizowaniu oddziałów Wolnych Strzelców i Partyzantów, które były główną siłą Ruchu Oporu. Przez cały czas trwania wojny w laboratorium prof. Joliot - Curie wykonywał amunicję i środki wybuchowe dla patriotów. W 1942 roku, gdy hitlerowcy okupowali Francję i Europę, prof. Joliot - Curie wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej. Zrobił to, ponieważ, jak oświadczył przed paroma tygodniami z okazji 50 rocznicy urodzin, chciał w razie wpadnięcia w ręce hitlerowców umrzeć jako komunistę. Fryderyk Joliot - Curie, człowiek, który przy bardzo ograniczonych możliwościach materialnych skonstruował pierwszy francuski stos

atomowy, jest już od roku przewodniczącym Światowego Kongresu Obróbców Pokoju. Prof. Joliot - Curie pierwszy podpisał Apel, żądający zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rząd, który pierwszy jej użył. Uderzając w prof. Joliot - Curie, podżegacze wojenny i ich lokaje chcieli uderzyć w Pokój. Ale obrońcy pokoju we Francji zdwoją wysiłki dla zmobilizowania ludu francuskiego przeciwko atomowym szantażystom. Georges Soria.

W dalszym ciągu swego referatu tow. Pokora omówił uchwały sztokholmskie, apelując do zebranych o skupienie wysiłków w walce w obronie pokoju. Po odczycie zebrani wzniesli okrzyki na cześć Wielkiego Wodza obozu pokoju i postępu, Chorożęgo Pokoju — Towarzysza Stalina, Skandawana słowa: Po - kój, Sta - lin, Po - kój! Zebrani, wśród których znaczny procent stanowiła młodzież i kobiety, opuszczali salę odczytową pełni entuzjazmu dla sprawy walki o pokój i z zionomną wiarą w zwycięstwo obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzień Zwycięstwa

Artykuł gen. Czujkowa w „Prawdzie”

W zamieszczonym na łamach „Prawdy” artykule pt. „Dzień Zwycięstwa” generał armii, W. Czujkow, pisze, że podczas gdy Związek Radziecki, realizując konsekwentnie uchwały poczdamskie, stara się przekształcić Niemcy z byłego agresora, z niebezpiecznego ogniska wojny w jeden z kamieni węgielnych gmachu pokoju w Europie, to imperializm anglo - amerykańskim, okupującym strefy zachodnie Niemiec przyświecają zgoła inne cele. Na okupowanym terytorium tworzą oni bazę dla realizacji swych agresywnych planów. Łamiąc uchwały poczdamskie od pierwszej chwili ich podpisania, mocarstwa zachodnie wkroczyły na drogę separatystycznych działań w celu rozbicia jedności Niemiec, odbudowy monopolistycznych koncernów, utrzymania klasy junkrów i obszarników, odbudowy potencjału wojennego i podporządkowania całej gospodarki Niemiec Zachodnich interesom imperialistycznej ekspansji bloku anglo - amerykańskiego. Niemcy Zachodnie, w myśl planów anglo - amerykańskich

podżegaczy wojennych, mają się stać nie tylko arsenałem wojennym i bazą przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, lecz również głównym dostawcą mięsa armatniego dla imperialistycznych awantur w Europie. We wszystkich tych rachubach nie uwzględnia się jednak woli gospodarza kraju — narodu niemieckiego. Mając przed oczyma przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozwój jej postępowych sił demokratycznych, jej sukcesy gospodarcze i polityczne, naród niemiecki przekonuje się, jak wspaniałe wyniki może dać niezachwiana i konsekwentna realizacja uchwał poczdamskich. W całym kraju wzrasta i krzepnie Narodowy Front Niemiec demokratycznych. Autor podkreśla, że zwycięstwo Armii Radzieckiej, nad faszystycznym zbrojnym i również w Niemczech siły ludowe do walki przeciwko uciskowi i ujarzmieniu. Siły te znajdują oparcie i pomoc w potężnym obozie demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej w Zarządzeniu Narodowym w swoich wystąpieniach podkreśliły istotny sens odwołania prof. Joliot - Curie. W całej Francji, a w szczególności w Paryżu podczas pochodu 1-majowego miliony Francuzów żądały anulowania haniebnej decyzji. W ciągu następnego dnia na znak protestu przeciwko usunięciu prof. Joliot - Curie z leżących fabrykach nastąpiły przerwy w pracy. Klasa robotnicza Francji dała wyraz swemu stanowisku na łamach organu OGT. Fala protestów, której początek dało grof. Joliot - Curie objęła dziś wszystkie warstwy narodu we Francji. Śmiało można powiedzieć, że nie ma we Francji uczonego godnego tego imienia, który by nie zaprotestował prze-

Siły postępu i pokoju zatriumfują!

Masy pracujące całego świata obrócą wniwecz plany imperializmu Obrady dwunastu departamentów branżowych ŚFZZ

BUDAPESZT (PAP). W środę rozpoczęły się tu obrady dwunastu międzynarodowych departamentów branżowych, wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych. Reprezentowane są mianowicie międzynarodowe zrzeszenia związków, obejmujące pracowników: przemysłu metalurgicznego, szkolnictwa, poczty, telegrafów i radia, przemysłu górniczego, skórzanego i futrzarskiego, spożywczego, gospodarki rolnej i leśnej, przemysłu włókienniczego i odzieżowego, transportu morskiego i rzeczniczego, przemysłu budowlanego, transportu lądowego i powietrznego oraz przemysłu chemicznego i pokrewnych mu gałęzi. Do prezydium weszli: przewodniczący ŚFZZ di Vittorio, sekretarz generalny ŚFZZ Louis Salliant, sekretarz generalny Węgierskiej Centrali Związkowej Apro, sekretarz ŚFZZ Bolesław Gebert, członek delegacji radzieckiej Aslanow, delegat Chin Ludowych Liu Ming-y i oraz przedstawiciele Francji — Vallon i Australii — Thornton.

Przewodniczący ŚFZZ di Vittorio podziękował węgierskie związki zawodowe, rząd węgierski i przywódcę węgierskiej klasy pracującej Rakosiego, wyrażając przekonanie, że Węgierska Republika Ludowa, podobnie jak inne kraje ludowe - demokratyczne, osiągnie dalsze sukcesy na drodze do socjalizmu. Z kolei di Vittorio podkreślił wyjątkowe znaczenie obecnych obrad. Stanowią one rozpoczęcie nowego etapu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych zarówno w obronie praw pracujących na całym świecie, jak i w obronie zagrożonego pokoju. Charakterystyczną cechą obecnej sytuacji międzynarodowej mówca zwrócił uwagę na uderzający kontrast między nębywalnym rozwojem gospodarki ZSRR i krajów demokracji ludowej, a wstępującą depresją ekonomiczną kapitalistycznej części świata. Równocześnie następuje pod przewodem Związku Radzieckiego konsolidacja międzynarodowych sił pokojowych, podczas, gdy imperializm anglo - amerykański

amerykańscy wymagają cynicznie przygotowania do nowej agresji. Imperializm usiłują też osłabić jedność klasy robotniczej w skali krajowej i międzynarodowej. W tych warunkach międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych, należące do ŚFZZ winny walczyć swą walką w obronie praw demokratycznych, w obronie interesów gospodarczych i społecznych ludzi pracy z walką w obronie pokoju przeciwko zakusom podżegaczy wojennych. Proletariat międzynarodowy pod przewodnictwem ŚFZZ — oświadczył wśród hucznych oklasków di Vittorio — zdolny jest umocnić łączność klasy robotniczej z całą postępującą ludnością, wywalczy nowe zwycięstwa w interesie najszerszych mas pracujących całego świata, obrócić w niwecz plany imperializmu doprowadzić do triumfu wszystkich sił pokoju i postępu. Na posiedzeniu delegatów zresze-

Pamięci żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Polski

Ludność woj. warszawskiego złożyła hołd swoim wybawcom

WARSZAWA (PAP). — W pięćdziesiątą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowsko - faszystowskich najeźdźców, wielotyśne rzesze mieszkańców woj. warszawskiego złożyły hołd pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, poległych w walkach o wolność Polski i lepsze jutro narodów. Składając hołd bohaterom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego ludność woj. warszawskiego manifestowała swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i wolę utrwalenia pokoju. W GARWOLINIE kilkutyśny pochód z pocztami sztandarowymi i wieńcami, na którego czele kroczył wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Zawadzki, przedstawiciel KW PZPR, pos. Lipiec, przedstawiciel Armii Radzieckiej, ppik. Nigow, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego oraz reprezentanci miejscowych organizacji politycznych, zawodowych i społecznych — przeciągnął na cmentarz wzniesiony przy głównej drodze Warszawa — Lublin.

Wiceminister Zawadzki w wygłoszonym przemówieniu podkreślił m. in., że naród polski, który 5 lat temu odzyskał wolność dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, jednoczy się dziś ze wszystkimi narodami milującymi pokój wokół Związku Radzieckiego i genialnego wodza mas pracujących całego świata. Generalissimusa Stalina w walce o trwały pokój i szczęście wszystkich narodów. W uroczystości otwarcia cmentarza poległych żołnierzy radzieckich w BOLEŚCINIE koło Płońska, wzięły udział wielotyśne rzesze mieszkańców powiatu płońskiego. Do zabranich tłumów przemawiali:

wiceminister Poczty i Telegrafów, ob. Ładosz oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej kpt. Smirnow. Na uroczystości w MAKOWIE przy był m. in.: minister Poczty i Telegrafów, ob. Szymanowski, wojewoda warszawski, ob. Dura i delegat Armii Radzieckiej mjr. Szewczenko. Ponad 5-tysięczna rzesza mieszkańców Makowa i okolicznych wsi dokonywała w piątą rocznicę historycznego zwycięstwa nad faszystem, jak żywą, jak bliską sercu każdego Polaka jest pamięć o naszych żywych i poległych — żołnierzach Armii Radzieckiej. Na uroczystościach w PUETUSKU obecni byli m. in.: wiceminister Oświaty, dr Jabłoński, przedstawiciele miejscowych władz oraz tłumy okolicznej ludności. Na grobach żołnierzy radzieckich złożono liczne wieńce i kwiaty.

10 miln. osób podpisało już Apel Pokoju w Niemczech Demokratycznych

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Towarzystwa Przyjaciół Niemiecko-Radzieckiej opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że uroczystości z okazji Dnia Wyzwolenia — 9 maja, stanowią początek wielkiej kampanii o pokój. 8 maja, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Niemiecko-Radzieckiej przeprowadzono ponad 8 tysięcy wieców i zebrani, na których obecnych było około 1.550 tysięcy osób. Uczestnicy wieców zobowiązują się uroczyście w uchwalonych rezolucjach do zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, do wzmacniania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do walki o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego. Niemiecki Komitet Bojowników o

Pokój komunikuje, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej powiększa się z każdym dniem liczba osób, składających podpisy pod Apielem Sztokholmskim. W trzech prowincjach Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisało Apel Sztokholmski około 10 milionów osób. Prof. Joliot-Curie weźmie udział w obradach Kongresu Pokoju w Wiedniu WIEDEŃ (PAP). — Prof. Joliot - Curie zapowiedział udział w Austriackim Kongresie Obróbców Pokoju, który rozpocznie się dnia 10 czerwca br. w Wiedniu.

Niedomagania organizacji partyjnej w PZPJG Nr 8

Samospokojenie osiągniętymi sukcesami

nie pozwala dostrzec istniejących jeszcze braków

Po ostatnich słowach tow. Bończyka zapanowała cisza.

Tak, temu, co mówili tutaj towarzysze — członkowie egzekutywy, dyrektor, przewodniczący rady — nie można zaprzeczyć. Organizacja partyjna przy PZPJG Nr. 8 zrobiła w ostatnich miesiącach „kawał roboty”.

Przecież wiadomo wszystkim, jak tu było dawniej, jak słabo pracował aparat partyjny „Osemki”, jak mało bił się o produkcję. Przepiętę do niedawna jeszcze zarówno jakość jak i wykonanie planu ilościowego pozostawiały dużo do życzenia.

W kwietniu wykonaliśmy plany ilościowe i jakościowe, wykonałmy także plan eksportowy z nadwyżką — powiada tow. Szczepański, dyrektor naczelny. Towarzysze spoglądają na siebie z zadowoleniem. I tak są upojeni ostatnimi sukcesami, że niechętnie mówią o tym, co jeszcze należy zrobić, na jakim odcinku wzmocnić pracę.

Starają się nawet pominąć milczeniem niektóre fakty lub zasłonić je. Po dłuższej rozmowie odnosi się wrażenie, że samokrytyka nie spotyka się tutaj z właściwym zrozumieniem. A szkoda, bo organizacja partyjna, bo kierownictwo Partii, przechodzi jeszcze obojętnie obok wielu spraw, wymagających kontroli, zainteresowania, interwencji.

Tego nie można zaniedbać

„Ot, taki chociażby szczegół. Tow. Bończyk, sekretarz organizacji partyjnej, nie potrafi dokładnie powie dzieć, w ilu procentach został wykonany plan za kwiecień. Dlaczego? No, bo chociaż już miała pierwsza

dekada maja, wydział planowania nie przysłał jeszcze sprawozdania. Tow. Bończyk nie otrzymuje codziennych wyników produkcji mimo, że w innych zakładach stosuje się z powodzeniem ten zwyczaj, pozwalający kierownikowi organizacji orientować się co dzień w produkcji i od razu pobudzać czujność na zagrożonych odcinkach.

A oto drugi fakt: — PZPJG Łódź — Północ utrudnia ją nam pracę — skarżą się towarzysze. I mają rację. Zakłady te bowiem tak wysoko oceniają swą produkcję, że „Osemka” przyjmując od nich towary do wykończenia, stwierdza zwykle o wiele mniejsze od podanego odsetek „prymy”. Różnica sięga czasem 20 proc. Nie pomogły interwencje administracji. Ja kość nie udało się dotychczas załatwić tej sprawy „odgórnym”.

No dobrze, a co na to organizacja podstawowa? Okazuje się, że nie. Zapomniała o tym, że w PZPJG Łódź — Północ też są partyjnicy, że można by i trzeba koniecznie znaleźć z nimi wspólny język, omówić to sprawę i wspólnymi siłami zlikwidować istniejące między zakładami nieporozumienia.

Trzeba mieć odwagę przyznać się do błędów

Przed kilku tygodniami zamieściłmy w „Głosie” artykuł, w którym była mowa o słabo rozwiniętym współzawodnictwie, o braku tablic, ilustrujących wyniki pracy poszczególnych tkaczy w PZPJG Nr. 8. Żle jest, że dotychczas brak te nie zostały naprawione, lecz znacznie gorzej, że towarzysze, kierownicy

Przystępujemy do zbierania podpisów

Na froncie niedużego domku przy ul. Włodzimierskiej Nr. 25 widnieje napis: Komitet Obrońców Pokoju, Obwód II, Blok Nr 1.

Jeszcze raz powtarza się ten sam napis, tylko mniejszy na drzwiach mieszkania tow. Machalskiego, pracownika PSS-u, wieprzewodniczącego Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Tow. Machalskiego zastajemy przy pracy. Wspólnie z przewodniczącym Komitetu Blokowego tow. Krapowskim przepisują skład Komitetu. Wśród 11 nazwisk znajduje się ob. Antoni Kowalski — bezpartyjny robotnik z PZPW Nr. 6, tkacz z PZPB Nr. 4, tow. Domagała, przewodnicząca pracy ob. Czajkowska i inni.

— Od rana już bez przerwy przychodzą ludzie, pragnący się podpisać pod Apelem Pokoju. Byli robo

NASI KORESPONDENCI

Załoga PZPB i W Nr 22 deklaruje czynny udział w akcji zbierania podpisów

Cała nasza załoga żywo zachowała w pamięci radosny, twórczy entuzjazm, który panował w fabryce w okresie realizacji Czynu Majowego. I teraz znów, w kilka dni po Święcie Pracy, przystępujemy do nowej, wspaniałej akcji, w której udział bierze dosłownie cała załoga — tak robotnicy partyjni, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież.

Na wezwanie Fabrycznego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosiło się ponad 150 towarzyszy, którzy zorganizowali się w „trójki” dla zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ci zaś, którzy bezpośrednio nie będą zbierać podpisów, oświadczają, że wszędzie, gdzie się znajdują, w domu rodzinnym, w sklepie, w tramwaju, będą prowadzić agitację za składaniem podpisów.

Dzieci szkół łódzkich — dla spółdzielni produkcyjnej

Kilka dni temu młodzież łódzkich szkół podstawowych, a mianowicie, szkoły Nr 32, 33, 34 i wieczorowej Nr 6 przekazała spółdzielni produkcyjnej w Konstanczynie nad Wartą (pow. radomskiego) 30.448 złotych na zakup książek do biblioteki spółdzielczej.

Dar łódzkiej młodzieży szkolnej jest jeszcze jednym wyrazem stałego cementującego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W. Krawczyk student U. Ł.

wnicy organizacji podstawowej albo o tym nie wiedzą, albo też starają się tuszować te niedomagania. A tymczasem fakty są oczywiste. Tablice z wskaźnikami wykonania planu ilościowego, jak były tak i są „u urzędnika w kantorku” — jak mówią tkacze. Plany zobowiązanie nie zostały jeszcze doprowadzone do krosien. Współzawodnictwo długofalowe także tylko „u urzędnika”, a poza tym mało kto na ten temat wie. Tkacze nie orientują się, kto i do czego się zobowiązał, nie wiedzą majstrowie. — A przecież majstrowie powinni pomagać „długofalowcom” i odpowiadać za ich wyniki. Wszące na ścianach puste gablotki aż proszą się, żeby zamieścić w nich listy „długofalowców” i wyniki przez nich osiągnięte. Majster tow. Durski rozkłada ręce. „Nieraz już mówiłem o tym na naradach produkcyjnych i zebraniach partyjnych”.

Przed organizacją partyjną jeszcze moc pracy

Tak, mówił o tym już dość dawno. — Już przed miesiącem w protokole z zebrania partyjnego jest uwidoczniła następująca wypowiedź tow. Durskiego: — „Tkacz powinien pracować świadomie, wie dzieć, ile ma wyprodukować i ile wyprodukował. Dopiero wtedy będzie odpowiedzialny za wyniki swej pracy”. — Słusznie mówił tow. Dur

Z myślą o przyszłości naszych dzieci złożymy podpisy pod Apelem Pokoju — mówią przodownicy pracy z fabryk łódzkich

Trudno o bardziej szczerą i proste wypowiedź, jak ta, które składane są na temat pokoju. Gdy chodzi o tę tak ważną sprawę, sprawę życia lub śmierci milionów ludzi, sprawę cofnięcia wstecz kultury ludzkiej lub swobodnego jej rozwoju, sprawę naszego szczęścia, spokoju i dobrobytu — to znikają wszelkie różnice zapatrywań politycznych, przyskają jakiegokolwiek wahaniam.

Każdy — młody i stary, robotnik i inteligent pracujący, uczony i człowiek, poznający dopiero tajemnicę abecadła — wszyscy gotowi są do największych poświęceń, aby tylko zapewnić ludzkości trwa

ły pokój. Poshukajmy, co mówią na ten temat łódzcy przodownicy pracy. Przenieśmy się na chwilę do PZPW Nr 3, gdzie na jednej z sal pracuje tkacz-przodownik, starszerek ileżacy 75 lat, tow. Edward Pędzicki. Tow. Pędzicki, który przeżył już w swoim życiu kilka wojen i wiele nieszczęść, nie może bez wzruszenia mówić o pokoju.

— Jestem już stary i niewiele pozostało mi lat życia. Lecz wychowałem synów i córki, doczekałem się wnuków. Jestem szczęśliwy, gdy pa trzę na ich spokojny byt, na przyszłość, jaką gotuje im Polska Ludowa. Widzę dobrze, jak z każdym rokiem zaciera się u nas ślady wojny, jak coraz piękniejszy i potężniejszy wznosi się gmach naszej ojczyzny. Wiem, że tak samo rozwijają się bratnie narody państw demokracji ludowej. Wszyscy razem stanowimy niezwykłą siłę. Gdy wszyscy razem zbierzemy dziesiątki i setki milionów podpisów, z których każ

dy będzie potężną deklaracją o gotowości czynnej walki przeciwko wojnie, to podjęcie wojenny zmuszeni będą zrezygnować ze swych zapędów wojennych. Dlatego też uważam, że akcja zbierania podpisów będzie wspaniałą manifestacją wszystkich Polaków na rzecz pokoju. Z niecierpliwością oczekuję tego momentu, gdy będę mógł złożyć swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.

A oto, co mówi przodownik pracy z Zakładów Metalowych im. Strzelczyka, ZMP-owiec, kol. Janusz Tagowski: — Gdy tylko dowiedziałem się, że na naszym oddziale organizują się „trójki” do zbierania podpisów na rzecz pokoju, pierwszy zgłosiłem się do nich. Uważam za zaszczyt wziąć udział w tej pięknej akcji.

— Już ja będę wiedział, co powiedzieć, jak przekonać wszystkich mieszkańców mojego obwodu, by złożyli swe podpisy. Bo to przecież nie sztuka zebrać większą czy mniejszą ilość podpisów. Nasze zadanie polega na tym, żeby ludzie ci podpisali się z całą świadomością, żeby każde nazwisko wyrażało zdecydowaną i nieugiętą wolę obrony pokoju.

— Tak samo uważam, że akcja zbierania podpisów będzie wspaniałą manifestacją wszystkich Polaków na rzecz pokoju. Z niecierpliwością oczekuję tego momentu, gdy będę mógł złożyć swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.

H. Sam.

— Młody jestem, ale poprzednie doświadczenia mi ostatnia wojna. Na swoim nieszczęściu, na nieszczęściu wielu milionów ludzi wykształciła się u mnie świadomość: nie będzie wojny, jeśli nie będą jej chcieli ludzie pracy, jeśli pokrzyżują zbrodnicze plany podlegaczy wojennych.



Tow. Edward Pędzicki z PZPW Nr 3

To i owo

17 m. 81 cm. amerykańskiej kultury

Brałem w tym tygodniu udział w wieczorze literackim, zorganizowanym przez Miejski Wydział Kultury i Sztuki. Ale, oczywiście, nie o tym chciałem mówić, że ja brałem udział, to, uważacie mało ważne, ważne natomiast, że dzięki temu miałem okazję stwierdzić, jak wielkim powodzeniem cieszy się literatura wśród naszej młodzieży. Cała gromada młodych, uczących się ludzi przybyła do Ośrodka Propagandy Sztuki, aby posłuchać pięknych wierszy Tanki i Asiejeva, Broniewskiego i Lewina, Pasternaka i Woroszyłskiego. Stuchali, wyrażali swoje uczucia rzęstyimi oklaskami, robili notatki w czasie prelekcji, poświęconej zagadnieniu literatury w walce o pokój, a po wieczorze zgłaszali szereg pytań i — jak to się mówi — kwestii, z których wynikało, że młodzież nasza b. głęboko interesuje się problemami kultury, nauki i sztuki...

Tak się złożyło, że po wieczorze literackim zabrałem się do wertowania prasy i oto od razu upadła mi w oko pewna wiadomość, świadcząca — dla odmiany — o zainteresowaniach młodzieży... amerykańskiej. Jak się okazuje, wychowankowie „wyższej kultury”, „kultury zachodniej”, studenci z uniwersytetów Yale, Los Angeles, Michigan i południowej Kalifornii urządzili sobie pewien ciekawy konkurs. Myślicie może, że przedmiotem konkursu było jakieś zagadnienie z dziedziny nauki lub sztuki? Czytelniku — „nie bądź dzieckiem”. Nie na tym wcale się zasadza młot kulturalnej „wyższości” ojczyzny nieboszczyka Forrestala. Zgodnie i — jak to się mówi — „po myśli” szefów rządu USA, wzięci akademiai urządzili sobie po prostu zawody pt. „kto dalej splunie?”. Rekord pobili „prymusi” wyższej uczelni z Yale, Jim Fuchs, który charknął ponoć na zwiastujący odległość 17 metrów i 81 centymetrów.

Ubolewamy nad „głębokimi”, bo aż głębi plus sięgającymi „zainteresowaniami” młodzieży akademickiej USA, ale oburzenie i wzgardę musimy kierować pod adresem tych, którzy tej młodzieży nadają „wychowawczy” kierunek, tych (panów z Białego Domu i Departamentu Stanu USA), którzy świecą przykładem, jeśli chodzi o... oplukiwanie. Oplukiwanie braterstwa między narodami, postępu i pokoju, kultury i cywilizacji. Przeciwnie tym krwawym placaczom wymierzono są nasze podpisy pod sztokholmskim apelem obrońców pokoju.

E. Tam.

— Młody jestem, ale poprzednie doświadczenia mi ostatnia wojna. Na swoim nieszczęściu, na nieszczęściu wielu milionów ludzi wykształciła się u mnie świadomość: nie będzie wojny, jeśli nie będą jej chcieli ludzie pracy, jeśli pokrzyżują zbrodnicze plany podlegaczy wojennych.

Ob. Władysława Książak jest tkaczem w PZPB im. Stalina. Ob. Książak jest bezpartyjny, lecz wskazania naszej Partii wypełnia skrupulatnie. Jest przodownikiem pracy, aktywną Ligą Kobiet, wie, dla kogo pracuje i do czego dąży cała klasa robotnicza.

— „Chwila, w której złoży swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, będzie dla mnie bardzo uroczysta. Zdaję sobie sprawę, że w ten sposób przyczynię się do odwrócenia grozy wojny, do zapewnienia spokojnej, jasnej przyszłości memu jednemu synowi. Nie waham się ani na chwilę. Wiem, że to jest mój obowiązek, że to jest obowiązek wszystkich Polaków, wszystkich ludzi na całym świecie, pragnących pokoju”. Akcja zbierania podpisów, która już rozpoczyna się w naszym mieście będzie bez wątpienia wyrazem nieugiętej woli walki o pokój wszystkich mieszkańców Łodzi.

W tych dniach kolonia Gałków była terenem niecodziennej uroczystości. Dokładnie o godz. 15 w domach spółdzielni produkcyjnej „Gałków” błysnęły żarówki, zwisły nowe, lepsze, jaśniejsze przyszłości mieszkańców tej kolonii. Niemała zasługa w tym robotników brygady SPB, którzy wykonali w ramach Czynu 1-Majowego 6,8 km linii wysokiego napięcia, 3,8 km linii niskiego napięcia, złożyli komplet instalacji w 37 zagrodach (planowano 30) i

Kobiety biorą liczny udział w pracach „trójek pokoju”

Słowo „Pokój” od kilku dni jest stale na ustach pracowników naszej instytucji. Mówią o nim nasi aktywni partyjni i związkowi, członkinie Ligi Kobiet, TPPR i innych organizacji masowych. Każda organizacja pragnie bowiem wziąć jak najliczniejszy udział w

akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

I tak na wezwanie Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju do pracy w „trójkach” zgłosiło się 114 osób, w czym dużą część stanowią kobiety. One bowiem — matki i żony — swą szczerą, gorącą wolą utrzymania pokoju najlepiej potrafią zaangażować dla sprawy pokoju, wszystkich jeszcze dostatecznie nieświadomych.

J. M. Mielczarek korespondent „Głosu” z CZPJ-G

W spółdzielni produkcyjnej Gałków zabłysło światło

W tych dniach kolonia Gałków była terenem niecodziennej uroczystości. Dokładnie o godz. 15 w domach spółdzielni produkcyjnej „Gałków” błysnęły żarówki, zwisły nowe, lepsze, jaśniejsze przyszłości mieszkańców tej kolonii. Niemała zasługa w tym robotników brygady SPB, którzy wykonali w ramach Czynu 1-Majowego 6,8 km linii wysokiego napięcia, 3,8 km linii niskiego napięcia, złożyli komplet instalacji w 37 zagrodach (planowano 30) i

K. Przychodnia korespondent „Głosu” z PSTP



Wł. Pawłowski doskonale zapowiadający się racjonalizator z PZZPP Nr 2

Dzieci szkół łódzkich — dla spółdzielni produkcyjnej

Kilka dni temu młodzież łódzkich szkół podstawowych, a mianowicie, szkoły Nr 32, 33, 34 i wieczorowej Nr 6 przekazała spółdzielni produkcyjnej w Konstanczynie nad Wartą (pow. radomskiego) 30.448 złotych na zakup książek do biblioteki spółdzielczej.

Dar łódzkiej młodzieży szkolnej jest jeszcze jednym wyrazem stałego cementującego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W. Krawczyk student U. Ł.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie w godz. 9—16.

01010101010101010101

Polikarp z Kowalowca ma głos...



Spotkałem, uważacie, nie tak dawno znajomka z Kłomnic, który pracuje w tamtejszych zakładach Przemysłu Spożywczego. Po uwagach na temat zagadnień bieżących i ogólnych rozmowa nasza zeszła na tory osobiste. Opowiedziałem przyjacielowi o tym co się dzieje u nas w „Metalurgii“ a on z kolei opowiedział mi co słychać w Kłomnicach.

Otóż w tych Kłomnicach — jak się dowiedziałem — zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nie wywiązuje się ze swych obowiązków.

Mówiąc konkretniej nie kontroluje tego co się dzieje w tamtejszym warsztacie rzemieślniczym Gminnej Spółdzielni. A wnioskując z tego co mi mój przyjaciel opowiedział — dzieje się niedobrze.

Najgorzej jest z kiełbasą, która w zakładach masarskich w Kłomnicach jest przyrządzana niewłaściwie. Woda, mianowicie, sfałszuje się zbyt hojnie, na skutek czego kiełbasa zamiast być mięsista, jest wodnistą i szybko niczym trawka zielenieje. Ostatnio z tego powodu mój rozmówca poważnie zachorował na żołądek. Jak twierdzi złośliwi na dolegliwości do ładkowe cierpią wszyscy konsumenci produkcji masarskiej Spółdzielni Gminnej w Kłomnicach. A przecież amatorów soczystej kiełbasy jest wielu tym bardziej, że spółdzielnia w wyroby zaopatruje nie tylko gminę Kłomnicę, ale również i gminy sąsiednie, Kruszynę i Konary.

Na terenie całego powiatu, a więc i w mieście i w poszczególnych gminach wyroby masarskie są na ogół dobre — i ludzie raczej chwalą je niż gania. Sam osobiście stwierdziłem, że w niektórych gminnych spółdzielniach naszego powiatu według są „pierwsza klasa“. Tylko w Kłomnicach jest niedobrze.

Zastanawiam się mocno czy nie dzieje się tak dlatego, że w warsztacie rzemieślniczym gminnej spółdzielni w Kłomnicach pracują dawniejsi właściciele sklepów rzemieślniczych. Wasz Polikarp.

Sąd Starościński karze

W ostatnich dniach Sąd Starościński przy Starostwie Powiatowym w Radomsku ukarał za nieprzebranie nie obowiązujących przepisów następujące osoby zamieszkałe na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego.

Za nieprzebranie przepisów przeciwpożarowych ukarano grzywną w wysokości 500 zł. Józefa Kieruzela mieszkańca wsi Piekary gminy Sulmierzyce.

Lucjan Wawrzczak, mieszkaniec Koniecpola po pijanemu awanturował się na zebraniu w Domu Ludowym. Za to Sąd Starościński wymierzył mu grzywnę w wysokości 2,500 zł. z zamiarą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz obciążył go kosztami postępowania administracyjnego.

Za nieprzebranie przepisów terminu motocykla do przeglądu technicznego wymierzono grzywnę w wysokości 3,000 zł. Ignacemu Szadkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Limanowskiego nr 28 w Radomsku.

Podniesiemy poziom szkół podstawowych na wsi

W Polsce kapitalistycznej stan szkolnictwa podstawowego na wsi był katastrofalny. W roku 1937-38 tylko 9 proc. szkół wiejskich realizowało program 7 klas i tylko 27 proc. uczniów tych szkół uczęszczało do szkół siedmioklasowych. Jedną szkołą o programie 7-klasowym przypadała wówczas na 17 gromad wiejskich.

Rząd Polski Ludowej od pierwszej chwili wyzwolenia przystąpił do likwidowania tego katastrofalnego stanu rzeczy. W roku szkolnym 1948-49 na ogólną liczbę 20.055 szkół na wsi mieliśmy już 5.517 szkół pełnych, realizujących program siedmiu klas, tj. trzykrotnie więcej niż przed wojną. W roku 1948-49 na ogólną liczbę 2.347.607 uczniów szkół wiejskich już 1.299.785 uczniów ucześć do tych szkół, czyli dwukrotnie więcej niż przed wojną. Jedną szkołą, realizującą program 7 klas, przypadała w roku szkolnym 1948-49 już tylko na 7 gromad wiejskich.

Niewątpliwą poprawą jaka na stąpiła w organizacji szkolnictwa wiejskiego nie oznacza jednak, że sprawa szkoły wiejskiej została już całkowicie załatwiona. Uczyniono dopiero pierwsze poważne kroki zmierzające do likwidacji dysproporcji pomiędzy szkolnictwem na wsi i w mieście.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z lutego br. stworzyła realne perspektywy rozwoju szkolnictwa podstawowego na wsi.

Projektowane zmiany organizacji szkolnictwa wiejskiego, mają za zadanie zmniejszenie ilości szkół o jednym, dwóch i trzech nauczycielach i stopniowe zwiększenie liczby szkół o czterech i więcej silach pedagogicznych.

Przed wojną szkoły kapitalistów i obszarników przydzielali na wsi jednego nauczyciela na szkołę, kształcąca około 80 uczniów. Dziś, w szkołach o 80 uczniach nauczają będzie czterech nauczycieli.

W okresie Planu 6-letniego nie znikną jeszcze szkoły o jednym, dwóch i trzech nauczycielach, czyli tzw. „szkoły niepełne“. Liczba ich jednak znacznie zmaleje. W rezultacie projektowanych zmian powinniśmy mieć w roku 1955 na

ogólną liczbę 20 tys. szkół wiejskich 10.700 szkół o czterech i więcej nauczycielach, realizujących pełny program szkoły 7-klasowej. Oznacza to, że ponad 51 procent szkół na wsi będzie szkołami wysoko zorganizowanymi, w których kształcić się będzie 83,3 procent dzieci wiejskich. W r. 1955 jedna szkoła, realizująca 7 klas programowych, przypadac będzie na 3,7 gromad.

Tak znaczne zagęszczenie sieci szkół siedmioklasowych zmieni również sytuację uczniów, uczęszczających do istniejących dotąd szkół niepełnych. Bliższe 220 tys. dzieci uzyska możliwość ukończenia pełnego kursu nauki w szkołach zbiorczych.

Realizacja tego planu wymagać będzie olbrzymiego wysiłku finansowego ze strony państwa dla przygotowania kadr nauczycielskich oraz znacznych wkładów w budownictwo i wyposażenie szkół podstawowych. Niezbędna jest również pomoc społeczeństwa dla zrealizowania tych zadań.

Izby szkolne są często ciasne, duszne, rozrzucone po całej wsi, co poważnie obniża wartość nauki. Celem zapewnienia szkolnictwu podstawowemu na wsi warunków do realizacji programu 7-klasowej szkoły, należy nie tylko budować nowe i remontować stare lokale szkolne. Należy zmobilizować opinię publiczną do tego, by znajdujące się na wsi, a niewykorzystywane odpowiednio izby zamienione zostały na sale szkolne lub mieszkania nauczycieli. Bez podjęcia natychmiastowej akcji przygotowania mieszkań dla znacznie zwiększonej w Planie 6-letnim armii nauczycielskiej, nie będzie można postać ich na wieś. Wiele w tej sprawie zrobić mogą Komitety Rodzicielskie i Szkolne Komitety Opiekuńcze.

Usprawni się działalność kół TPPR w terenie

W dniu 8 maja b.r., odbyła się konferencja członków Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Zasadniczej zmianie musi ulec sprawa wyposażenia szkół w pomoce naukowe. Mieliśmy przed wojną bardzo niewiele szkół dobrze wyposażonych w mapy i przyrządy lub biblioteki. Natomiast mieliśmy tysiące takich, które nie miały ani pomocy szkolnych, ani biblioteki. Stan ten w okresie powojennym zaczął się stopniowo zmieniać. W dalszym jednak ciągu, mimo dużych wysiłków Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych, zbyt wolno powiększa się stan posiadania pomocy naukowych w szkołach na wsi. Trzeba będzie przyjąć zasadę konstruowania prostych pomocy naukowych we własnym zakresie szkół.

pozostawiając Państwowym Zakładom Pomocy Szkolnych przygotowanie przyrządów bardziej skomplikowanych.

Jeżeli w całym szkolnictwie mobilizuje się nauczycieli, Komitety Rodzicielskie, młodzież i całe społeczeństwo do walki o lepsze wyniki nauczania, to szczególnie należy to zrobić w zakresie szkolnictwa wiejskiego. Wysoki poziom pracy szkół na wsi zapewni nam państwu ludowemu nowe, liczne kadry młodzieży wiejskiej, które mają istotne znaczenie dla realizowania wielkiego planu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Jan Szurek

Budowę boiska Związkowca należy przyspieszyć

Radomsko nie ma boiska sportowego, na którym można by urządzić imprezę o charakterze masowym. Położone w śródmieściu boisko „Metalurgii“ jest zbyt szczupłe, a ponieważ jest nie ogrodzone, imprezy tu organizowane nie przynoszą dochodów, które by mogły pokryć ich koszty. Dlatego też jeszcze w roku ubiegłym „Związkowiec“ radomszczański z funduszy przyznanych przez Zarząd Główny „Związkowca“ w Warszawie rozpoczął budowę boiska przy ul. 16 Sycznia, w pobliżu Rzeźni Miejskiej.

Roboty niwelacyjne prowadzi Zarząd Miejski. Roboty przy ogrodzeniu terenu oraz budowę odpowiednich urządzeń prowadzi „Związkowiec“ radomszczański z funduszy, przyznanych przez Zarząd Główny. W roku ubiegłym wydatkowano na ten

cel 1.691.000 zł., za którą to sumę boisko zostało ogrodzone i zakupiono siatkę dla odgródzenia bieżni od miejsca przeznaczonych dla publiczności.

Obecnie prace przy wykończeniu boiska zostały przerwane. Niewiadomo z jakich przyczyn Zarząd Miejski przerwał prowadzenie prac niwelacyjnych, a Zarząd Główny „Związkowca“ nie uruchomił funduszy, przynajmniej

Uroczystość wręczenia legitymacji TPPR-owskich

W dniu 9 maja b.r. odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji TPPR-owskich członkom koła przy Powiatowej Komendzie M.O. Referat na temat osiągnięć Związku Radzieckiego i jego walki o utrwalenie pokoju wygłosił przedstawiciel powiatowego Zarządu TPPR, po czym instruktor Zarządu, ob. Michał Szeliąg dokonał wręczenia legitymacji członkom koła.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta »Sztandar Młodych«



Kolejności należy przestrzegać

Już od dłuższego czasu w Banku Rolnym w Radomsku kolejność wpłat regulowana jest za pomocą numerków, które interesant otrzymuje po wypełnieniu przekazu. Jest to zasada słuszna i w stwierdzeniu należy, że prawie we wszystkich bankach przestrzegana.

Tymczasem w Banku Rolnym w Radomsku, pomimo tego, że numerki są wydawane, jednak kolejność nie jest przestrzegana. Kasjerka przy regulowaniu wpłat

nie przestrzegając kolejności według wydawanych numerków. Na tym tle dochodzi do nie miłych scen. Kierownictwo banku winno pouczyć swą urzędniczkę, że numerki wydawane są nie dla zabawy, a dla porządku i że kolejności w załatwianiu interesantów należy bezwzględnie przestrzegać.

S. Ch. (adres i nazwisko znane redakcji.)

Śladem naszych artykułów Niepoprawny sprzedawca został wydalony

Ostatnio na łamach naszego pisma poruszyliśmy sprawę nie właściwego odnoszenia się niektórych pracowników sklepów masarskich PSS w Radomsku do klientów. W związku z tym otrzymaliśmy przed kilku dniami list z Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radomsku, który między innymi do

nosi, co następuje: „Zatrudniony w filii masarskiej Nr. 11, ob. Bogumił Saliński, za nieodpowiednie odnoszenie się do klientów, jak również za pobieranie wyższych, niż wyznaczone w cenniku cen, został z dniem 6 b.r. zwolniony z pracy.“ Zarząd PSS w Radomsku

Ożywiły się świetlice PGR-owskie w Chełmie i Woli-Wyrzynej

Dotychczas świetlice PGR-owskie we wsiach Chełmie i Woli Wyrzynej — z przykrością stwierdzić to trzeba — nie przejawiały należytej działalności. Powodem tego z jednej strony było brak należytego zainteresowania ze strony tamtejszej ludności, z drugiej strony brak odpowiednich kwalifikacji, a co najważniejsze właściwego podejścia ze strony kierownictwa tych świetlic.

Obecnie z zadowoleniem należy stwierdzić, że stan ten należy już do przeszłości. Dzięki organizacjom społecznym, jak również organizacjom młodzieżowym udało się przełamać ten nieuzasadniony brak zainteresowania życiem świetlicowym u chłopów i gospodyń wiejskich, a z drugiej strony przyczyniły się do tego zmiany personalne.

Dziś zarówno w świetlicy w Chełmie jak i Woli Wyrzynej po raz wieczornej jest rój i gwar. Zbierają się tam robotnicy PGR-u, aby poczytać książkę, pograć w szachy czy warcaby, pody skutować, albo wysłuchać interesującego referatu, czy odczytu. Biblioteka świetlicowa w Woli Wyrzynej liczy już kilkadziesiąt tomów, w ostatnim czasie w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano tam nawet wystawę książek, która cieszyła się znacznym zainteresowaniem robotników PGR-u.

Z dniem 15 bm. w obydwu świetlicach zorganizowane będą dalsze kursy dla analfabetów, które przyczynią się do wypłnienia resztek analfabetyzmu w obydwu gromadach.

Tak więc dzięki właściwemu

stylowi pracy kierownictwa obu świetlic, dzięki współpracy z organizacjami społecznymi świetlice w Chełmie i Woli Wyrzynej, które jeszcze do niedawna nie przejawiały działalności, wykażą się mogąc osiągnięciami.

Nagroda za pilną naukę

Międzynarodowe Targi Poznańskie cieszą się zasłużonym zainteresowaniem i frekwencją. Instytucje i zakłady pracy w Radomsku organizują liczne wycieczki na MTP. W ostatnich dniach Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Radomsku zorganizowało wycieczkę dla dzieci, które wykazały się najlepszymi wynikami w nauce i pracy społecznej. Wycieczka trwała dwa dni.

ta urządzona została na koszt TPD i wzięło w niej udział 25 osób. Przy rekrutacji na wycieczkę brano pod uwagę przede wszystkim wyniki w nauce i pracy społecznej, a poza tym pochodzenie społeczne dzieci. Przed wyjazdem uczestnicy wycieczki zwiedzili hutę szkła gospodarczego „Edwardów“. Wycieczka trwała dwa dni.

OGŁOSZENIA DROBNE

do „Głosu Robotniczego“, „Głosu Kutnowskiego“, „Głosu Piotrkowskiego“, „Głosu Radomszczańskiego“ i „Głosu Pabianic“

PRZYJMUJĄ: BIURO OGŁOSZEŃ R. S. W. „PRASA“ Łódź, ul. Piotrkowska 104a oraz wszystkie URZĘDY i AGENCJE POCZTOWE na terenie całego kraju

70 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 12 maja 1930 r.

JODYNA — LEKARSTWO NA NĘDZĘ

W bramie domu przy ul. 11 listopada 46, targnieła się na życie 21-letnia robotnica F. Chojna, zamieszkała przy ul. Zielonej 41. Dziewczyna, która od dłuższego czasu była bez pracy, otrula się wypijając większą dawkę jodyny.

KRWAWY WALKI W INDIACH

Wzrzenie rewolucyjne w Indiach trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym z Sholapoor odjechały dwa pociągi z rodzinami Anglików. W ciągu dwóch dni w Sholapoor było 25 zabitych, w tym sześciu policjantów.

„CUDOWNE WŁAŚCIWOŚCI” ZEGARKÓW

„Republika” zamieszcza recenzję z książki niejakiego doktora Schweisheimera, który wynalazł nową metodę leczenia nerwowości i zmęczenia za pomocą częstego spoglądania na zegarek.

MATKI Z DZIEĆMI DEMONSTRUJĄ PRZED MAGISTRATEM

W dniu wczorajszym przed gmachem magistratu przy Pl. Wolności zebrał się tłum kobiet z dziećmi na rękach. Wiele matek przyprowadziło przed magistrat po kilkoro dzieci. Tłum kobiet począł się domagać

DLUGI STRAJK WSTĄŻKOWCÓW

Strajk robotników przemysłu wstążkowego, trwający od listopada 1929 roku nie zmierza weale do końca. Początkowo fabrykanci chcieli obniżyć płace o 33 procent, dziś oświadczyli, że tylko po 50 procentowej obniżce przyjmą robotników z powrotem do pracy. („Kur. Łódz.”)

NIE MA FUNDUSZÓW NA ZAPOMOZI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Komitet niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, w celu wyzerpania wszelkich funduszy musi ograniczyć swą działalność do minimum. W razie nieotrzymania dalszych dotacji komitet będzie zmuszony zupełnie przekreślić swą działalność.

GOSPODARKA BEZ GŁOWY

„Kurier Łódzki” pisze, że w czasie, gdy Polska „dusi się od zapasów cukru, gdy do wywozu cukru zagranicę dopłaca się wysokie sumy — w tym czasie przywozimy cukier z Niemiec.

W roku 1929 przywieźliśmy z Niemiec do Polski 100.583 cetnarów cukru.

Ze sportu

Halina Proniewiczówna z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy złoży swój podpis pod Sztokholmskim Apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju

W całej Polsce rozpoczęła się już akcja zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apelem Pokoju. Wczoraj rano podpisali wśród mieszkańców Łodzi.

Sprawa obrony pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych nie może być obojętną naszą młodzieży, młodzieży, która może najboleśniej odczuwać drugą wojnę światową i którą jeszcze dziś po nocach przesładuje koszmar obowrotów koncentrycznych, ryk syren alarmowych i trzask spadających bomb. Nie też dziwnego, że udział całej młodzieży, a wśród niej i naszych sportowców w akcji obrony pokoju potęguje się z dnia na dzień.

Wzięli zobowiązanie czynnego udziału w pracy przy zbieraniu podpisów pod apelem obrońców pokoju. W akcji tej nie mogą być oni obojętni, gdyż każdy sportowiec wie, czym jest pokój i wie, że dziś musimy wyłożyć wszystkie siły, aby ten pokój obronić.

POKOJ, POKOJ

Wspaniałą, międzynarodową manifestacją na rzecz pokoju był niedawno zakończony wyścig kolarski „Trybuny Ludu” i Rudeho Prava”. Słowo „Pokój” powtarzało się w najrozmaitszych językach na całej trasie od Warszawy aż po Pragę, dziś słowo to powtarza cała Polska, jak długa i szeroka, a wraz z nią wszyscy sportowcy polscy.

ZOBOWIĄZANIE ZWIĄZKOWCA-ZRYWU

Niedawno prasa łódzka doniosła, iż członkowie Związku Zrywów na rozszerzonym plenum zarządu po-

OBRONIMY POKOJ

— Obronimy pokój — mówi nam z mocną wiarą w swe słowa — najmłodsza nasza laureatka nagrody, przyznanej przez nasze Państwo Ludowe 30 najwybitniejszym działaczom i sportowcom za krzewienie kultury fizycznej, Halina Proniewiczówna.

WSZYSCY CZUJĄ TAK SAMO

— W akcji obrony pokoju — mówi nasza rekordzistka — powinniśmy wziąć czynny i masowy udział wszyscy sportowcy, gdyż my bardziej możemy od innych, kochamy życie, a poprzez sport możemy z niego czerpać wszystkie radości, z nim związane.

Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OCZEKUJE NA CHWILĘ ZŁOŻENIA PODPISU

— Z niecierpliwością — mówi Proniewiczówna — oczekuję na tę chwilę, kiedy będę mogła złożyć swój podpis pod Sztokholmskim Apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju i nie omyli się chyba, gdy zaryzykuje twierdzenie, że z taką samą niecierpliwością oczekują na tę chwilę wszyscy sportowcy w Łodzi.

Uszakow bije rekord Mieszkowa

MOSKWA. — W czasie zawodów pływackich w Moskwie Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 300 metrów st. dow., uzyskując czas 3:25,2, co jest wynikiem o 1,3 sek. lepszym od poprzedniego rekordu. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i był ustanowiony w roku 1941.

Tenisisci Rumunii w Warszawie

W drodze na lotnisko Okęcie przybyła samolotem 6-osobowa ekipa tenisistów Rumunii, którzy rozegrają w dniach 12-14 bm. międzypaństwowe spotkania z reprezentacją Polski. Tenisiści rumuńscy towarzyszą delegatowi rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej — dyr. szkolenia sportowego Sanye Lisztie oraz trener Badin.

Przygotowanie do jubileuszowego turnieju PZB

W Komitecie Organizacyjnym turnieju wyłonili się obecnie sprawa systemu rozgrywek. Postanowiono, że ostateczna decyzja w sprawie prowadzenia rozgrywek systemem punktowym, czy pucharowym, zapadnie po przyjeździe kierowników drużyn, które najszybciej będą w turnieju.

Przygotowanie do jubileuszowego turnieju PZB

Wszystkie zawodnicy polscy, przebywający na obozie w Czerwińsku, przyjeżdżają do Warszawy w piątek. Skład drużyny ustalony zostanie po naradzie z trenerem Sztamem. Dodatkowo powołany zostanie do Warszawy Debisz z Łodzi.

TEATR

TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 wznowienie — „Brygada szlifierza Karhana”.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 372-70)

Teatr nieczynny.

„LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”, „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

„PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

W godzinach od 8 do 15 wg. zamówień dla szkół widowska zamknięta pt. „Nowa szata króla”.

RADIO

Program na piątek, 12 maja 1950 r.

12,04 Dziennik. 13,30 Konec. 14,00 Radiokronika. 14,20 (L) Polska muzyka ludowa. 14,55 Sprawy morskie. 15,10 Aud. dla szkół popoł. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,30 (L) „Jedziemy na wesoło”. 16,40 (L) Wiad. z dyr. Biblioteki U. Ł. dr. H. Wieckowska. 16,50 (L) Z dziedziny radiotechniki. 17,00 Koncert dla przodk. prac. 17,45 „Kultura nowych Chin” montaż liter. 18,15 Muzyka. 18,40 Wszelchnia Radiowa. 19,00 „Piotr Rytel” — symfonia M. Góreckiego. 20,00 Dziennik. 20,40 „Jan Sebastian Bach”. 20,55 Konc. orkiestry tanecznej. 21,30 „Umartwie nie starej Minibiki” — opowiadanie 21,50 Rezerwa. 22,00 „Szpilki”. 22,15 (L) Kalendarzyk imprez sportowych. 22,18 (L) „Powstanie czerwcowe w 1905 r. w Łodzi” — pog. P. Korzeccy. 22,30 (L) Koncert żyweń. — w opr. Fr. Lewandowskiego. 22,50 (L) Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Progr. na jutro. 23,15 Pierwsza aud. z cyklu: „Impromptu fortepianowe Schuberta”. 23,40 Muzyka. 24,00 Zakończenie audycji.



Drużyna biorące udział w „Wyścigu Pokoju” Warszawa—Praga w czasie pobytu w Wiśle na Śląsku podpisywały „Listę Pokoju”. Na zdjęciu skład swe podpisy drużyna Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

P.Z.L.A. gratuluje trenerom...

W związku z serią doskonałych rezultatów, osiągniętych na początku sezonu przez wielu lekkoatletów w wyniku realizacji długofalowych zobowiązań trenerów, zarząd PZLA przesyła gratulacje trenerom związkowym:

Kozubkowi — za wyniki w rzucie młotem zawodników: Masłowskiego — 50,30 m i Zielenińskiego — 46 m.

Szelestowi — za wyniki w rzucie oszczepem, będących pod jego opieką zawodników: Sidy — 62,63 m (oszczep 800 g) i 58,76 m (oszczep 800 g), Sumińskiego — 57,15 m, Szulca — 55,95 m i Glempy — 52,35 m. Z wynikiem pierwszego wyniku Sidy, wszystkie następnne rezultaty uzyskano w rzucie oszczepem 800 g.

Wajs, Marcinkiewicz — za wyniki Antonowicza: na 100 m — 11 sek. i na 200 m — 23,1 sek.

K. Hoffmanowi — za wynik Cecuły w skoku wzwyż — 1,81 m.

Cejzik, Zimnochowej — za wynik Bakowskiego na 800 m — 1:55,5.

A. Mateckiemu — za wynik juniora Długoborskiego na 800 m 2:00,6.

Duneckiemu — za wynik Lewickiego na 1.500 m — 4:18,0.

Heljaszowi — za wynik Potrzebowski na 800 m — 1:57,9.

Gąsowskiemu — za wyniki: Wojtowicza na 100 m — 10,9 sek. Bartecckiego na 800 m — 1:57,2 min. Spójni, Marymont na 4x100 — 55,1 sek. (rekord Polski juniorek).

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Zwariowane lotnisko” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pepita Jimenez” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator” godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 178) „Przecucie” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy spotkania” godz. 17, 19, 21

PRZEMOŹNIENIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Nowy dom” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Noe grudniowa” godz. 18, 20

STYLIOWY (Kilińskiego 128) „Pieśń Abaję” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Bohaterowie pustyni” godz. 18, 20

TEOZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznan” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1)

W ZSRR — kraju przodującej techniki zanikają różnice między pracą fizyczną a umysłową

Większość krajów kapitalistycznych po dziś dzień opiera swą gospodarkę na przestarzałym sprzęcie technicznym, przy czym praca ręczna odgrywa w dalszym ciągu dominującą rolę w produkcji. Podobna sytuacja panowała w carskiej Rosji, ale wraz ze zwycięstwem Rewolucji październikowej nastąpił w ZSRR radykalny przełom w dziedzinie gospodarczej. Na gigantyczną wprost skalę rozwinął się przede wszystkim przemysł, a wraz z nim wyposażenie fabryk i przedsiębiorstw w nowoczesny sprzęt techniczny. Tak np. w przed rz. olucyjnej Rosji na każde 1.000 ton węgla wydobywano za pomocą maszyn zaledwie 17 ton. Obecnie w Związku Radzieckim wydobywanie węgla zmechanizowano niemal w 100 proc. Na szeroką skalę zmechanizowano i inne gałęzie produkcji: hutnictwo, budownictwo, prace załadunkowo-rozładunkowe, eksploatację lasów, wydobywanie ropy naftowej i produkcję rolną.

W roku 1949, w porównaniu z rokiem poprzednim, ilość kombinatów w przemyśle węglowym wzrosła 5-krotnie, maszyn do ładowania — 2-krotnie, transporterów o 40 proc., elektrowozów o 30 proc. Wydobywanie węgla kombinacjami w głównym sięga 15-20 ton miesięcznie, jest więc 4-krotnie większe, niż wydobyte przy pomocy używanych dotychczas węglańców.

W przedsiębiorstwach eksploatacji lasów ilość pil elektrycznych wzrosła w ciągu r. ub. pięciokrotnie, elektronów ruchomych — 2,3-krotnie, traktorów do wywozki drzewa z lasów — 7-krotnie. Podczas, gdy przy pomocy piły ręcznej ścina się przeciętnie w ciągu 20-25 drzew średniego rozmiaru, to przy użyciu piły elektrycznej ścina się w tym samym czasie 350-400 drzew.

Wraz z postępami w dziedzinie mechanizacji stale wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną. W r. 1940 wyprodukowano 25 razy więcej energii elektrycznej, niż w r. 1913; w ciągu ostatnich 20 lat (1929-1949) tempo produkcji elektrycznej było w ZSRR 4-krotnie wyższe, niż w USA. Współczynnik elektryfikacji przemysłu radzieckiego już w roku 1936 wynosił 81,6 proc. Związek Radziecki dawno już zajął pod tym względem pierwsze miejsce w świecie, przysięgając tak potrzebne gospodarzom krajów, jak USA i Anglia.

Globalna ilość energii elektrycznej, zużywanej przez cały przemysł radziecki, wzrosła z 2.640 KW-godzin w r. 1928 do 5.700 KW-godzin w r. 1937; w przedziale na jednego robotnika.

W tym samym okresie ilość energii elektrycznej, przypadającej

na poszczególnego robotnika, obsługującego maszynę o napędzie elektrycznym, wzrosła z 1.390 do 4.370 KW-godzin. W r. 1950 produkcja energii elektrycznej w ZSRR przewyższy poziom r. 1940 co najmniej o 70 proc.

Mechanizacja procesów produkcyjnych przyczynia się zarówno do ułatwienia pracy, jak i do znacznego wzrostu jej wydajności. Tak więc w r. 1941 produkcja wykonywana w ciągu godziny przez jednego robotnika wzrosła, w porównaniu z analogiczną produkcją w 1913 r. 5,5 razy. W tym samym okresie wydajność pracy robotnika w krajach kapitalistycznych pozostała na tym samym prawie poziomie. Fakt ten tłumaczy się nie tylko wzrostem ilości używanych przy produkcji maszyn i automatów, ale i polepszeniem ogólnych warunków pracy; tłumaczy się również i tym, że w społeczeństwie socjalistycznym robotnik, jako współgospodarz fabryki, jest bezpośrednio zainteresowany w rozwoju gospodarki.

Mechanizacja przyczynia się jednocześnie do ogólnego rozwoju gospodarki, do przyspieszenia tempa produkcji i zwiększenia jej rozmiarów. I pod tym względem ZSRR przysięgnął wszystkie kraje świata: w roku 1949 produkcja przemysłowa ZSRR była 8,5-krot-

nie większa, niż w r. 1929, podczas gdy kraje kapitalistyczne wykazały w tym okresie znikomy przyrost produkcji. Obecnie przemysł radziecki przekroczył już ponad 1,5-krotnie przedwojenny poziom produkcji.

Wysoki stopień mechanizacji przemysłu i rolnictwa pociąga za sobą podniesienie się poziomu kulturowo-technicznego mas pracujących. Robotnik, który dawniej wykonywał prostą pracę ręczną, staje się obecnie wysoko wykwalifikowanym pracownikiem, umiejącym kierującym skomplikowanymi maszynami i urządzeniami. Ze śródowiska robotniczego wyszły w ZSRR całe setki tysięcy inżynierów i techników.

Technika radziecka stale kroczy naprzód. Obecnie przeprowadza się w ZSRR daleko idącą automatyzację produkcji. Wiele czynności, związanych z produkcją części maszyn, wykonuje już automatacznie seria obrabiarek, bez udziału robotnika. Automatyzacja produkcji to system techniki, który panować będzie w przyszłym społeczeństwie komunistycznym. Wraz z jej rozwojem coraz bardziej zacierają się granice między pracą fizyczną i umysłową, praca robotnika coraz bardziej upodabnia się do pracy inżyniera czy technika.

Na ringu w Pabianicach

W Pabianicach rozegrano półfinałowe walki pierwszego kroku bokserkiego. A oto wyniki:

Waga papierowa: Sobolewski wygrał na punkty z Cymerem (Ogniwo) Włókniarz Zgierz.

Pawlak (Stal) Piotrków pokonał na punkty Klimka (Włókniarz) Pabianice.

Waga musza: Maciaszek (Włókniarz Pabianice) wygrał na punkty z Zacharą (Związkowiec Skierniewice).

Dabrowski (Włókniarz Zgierz) wszedł do finału walkowerem wobec niestawienia się Mireckiego z Władzowa.

Waga kogucia: Fronczyk (Unia Piotrków) uległ na punkty Tomaszewskiemu (Naprzód Ruda Pabianicka).

Radwański (Włókniarz Pabianice) wygrał na punkty z Truskowskim (Włókniarz Zgierz).

Waga piórkowa: Szczypiński (Stal Zychlin) wypunktował Proszewskiego (Związkowiec Sieradz).

Proch (Unia Piotrków) wygrał wal kowerem wobec niestawienia się Markiewicza z Bawelny.

Waga lekka: Cytarzyński (Stal Zychlin) pokonał na punkty Miedzińskiego (Związkowiec Sieradz).

Wackiewicz (Włókniarz Tomaszów) i Pietrus (Związkowiec) nie stawili się do walki.

Waga półśrednia: Buczek (Związek kowlec Skierniewice) pokonał na punkty Pawłowskiego (Stal Zychlin).

Studzienny (Związkowiec Wieluń) nie stawili się do walki i wygrał walkowerem Zajac (Związkowiec Łódź).

Waga średnia: Nowak (Związkowiec Wieluń) pokonał na punkty Jóźwikowskiego (Stal Zychlin).

Skrzycki (Związkowiec Skierniewice) i Piotrkowski (Ogniwo) nie stawili się do walki.

Waga półciężka: Gieraga (Włókniarz Zgierz) wygrał na punkty z Kolasą (Związkowiec).

Waga ciężka: Skwara (Stal Zychlin) pokonał przez k.o. Słowińskiego (ŁKS Włókniarz).

Zawody finałowe odbędą się w Zgierz w sobotę o godz. 18.

Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice 2:0 (1:0)

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się piłkarski mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowym „Kolejarzem” a „Włókniarzem” z Pabianic. Zawody zakończyły się zwycięstwem wędźwian łodziaków w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kmin i Koczewski.

Czechosłowacja — Polska na żużlu

W początku przyszłego tygodnia przybywa do Polski żużlowa reprezentacja Czechosłowacji dla rozegrania spotkań z reprezentacją Polski.

Pierwszy mecz o charakterze między państwowym odbędzie się 18 maja w Warszawie a następnym 21 maja we Wrocławiu.

Doceniający wysoki poziom polskich żużlowców, Czechosłowacy przysyłają swą najmocniejszą ekipę w skład której wchodzi czołowy zawodnik Czechosłowacji: Havelka, Kadlec, Lueak Rosak, Stanislaw, Spinka, Fiala; Vanek, Kolda i Prucha.

Większość wyżej wymienionych zawodników jest już znana ze startów w Polsce w latach ubiegłych. Po raz pierwszy w Polsce startować będzie trójka: Rosak, Stanislaw i Lueak. Wszyscy trzej są najwyższą klasą żużlowców CSR i mają za sobą wiele zwycięstw na terenie międzynarodowym.

Przygotowując się do ciężkiej walki, żużlowcy polscy trenują na specjalnym obozie kondycyjno-treningowym w Bytomiu. Z 30 uczestników tego obozu wyłoniona zostanie reprezentacja na mecz z CSR.

W czwartek przybywa do Polski szwedzki trener Erlberg, znany ze swego zesłanego pobytu podczas którego przygotowywał polskich żużlowców na mecz z Holandią.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelny 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-05

Dział partyjny 216-11

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-4

Dział motocykli 223-22

Dział miejski i sportowy 254-21

wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 218-11

Dział rolny 254-21

wewn. 8

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-25

Administracja 320-4

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-e piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” 6-025, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumerata przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.